

Jazz po trzebnicku

Piątkowy wieczór 22 listopada, każdy koneser dobrej muzyki z pewnością spędził w Trzebnickim Centrum Kultury i Sportu. W ramach Zadaszek Jazzowych wystąpił zespół Full-X Trio, w którym na perkusji gra trzebniczanie Michał Bednarz, a także Kowalczyk FUNKYJAZZ LIVE, promujący płytę Kowalczyk Big Band Project.

PATRYCJA KRÓL

Tuż po godz. 18, kiedy sala widowiskowa była prawie wypełniona, menedżer kultury Mateusz Stanisław powitał zgromadzoną publiczność w imieniu własnym oraz burmistrza Marka Długoziemy, który objął honorowy patronat nad tą imprezą. Chwilę później na scenie pojawił się pierwszy zespół – Full-X Trio. Tę grupę tworzy Adam Fulara, Tomek Fulara i trzebniczanie – Michał Bednarz. Panowie zaprezentowali utwory ze swojej pierwszej płyty, ale dominowały kompozycje z ich ostatniego, wydanego we wrześniu dzieła – "An Introduction to Counterpoint". Grający na dwugryfowej gitarze Adam Fulara w zabawny sposób opowiadał o muzycznych zagadnieniach tak, że nawet laik był w stanie zrozumieć o co chodzi. Te ciekawe wprowadzenia do skomplikowanych

kompozycji tria wywoływały nierzadko szeroki uśmiech na twarzach słuchaczy. Szczególnie miło zrobiło się, gdy frontman grupy opowiedział o utworze "Fast and serious" – autorskiej kompozycji Michała Bednarza, która powstała właśnie w Trzebnicy, w jego domu. To właśnie ten utwór najbardziej spodobał się Paulowi Gilbertowi, z którym w sierpniu tego roku Adam zagrał koncert w Nowym Jorku.

Występ Full-X Trio był bogaty w niesamowite popisy solowe i nietuzinkowe kompozycje. Oburęczny tapping na dwugryfowej gitarze w wykonaniu prekursora tej techniki w Polsce przerosł publiczność raz w epokę baroku, to znów do współczesności – szczególnie, gdy dołączał się do tego basista, dorzucając swoje parę sekund zagranych klangiem, czy Michał z wirtuozerskim solo. Choć do ambitnych gatunków muzycznych większość świata

jest mocno uprzedzona, to z czystym sumieniem można stwierdzić, że muzyka, którą proponuje Full-X Trio jest tak uniwersalna, że przypadnie do gustu każdemu konsumentowi. Dowodem na to była zróżnicowana, nie tylko trzebnicka publiczność oraz liczba sprzedanych płyt po koncercie.



Full-X Trio podczas koncertu w Trzebnicy

Po koncercie Full-X Trio muzycy podpisali swoje płyty, a na scenie instalował się już kolejny zespół. Wkrótce prowadzący imprezę zapowiedział koncert gwiazdy wieczoru: Kowalczyk FUNKYJAZZ LIVE, czyli najświeższy projekt znakomitego wokalisty Pawła Kowalczyka.

Artysta wystąpił z towarzyszeniem zespołu oraz sekcji dętej. Rozpoczęli od utworu "Promise", który otwiera najnowszy album artysty zatytułowany "Kowalczyk Big Band Project". Premiera tego wydawnictwa odbyła się zaledwie kilka dni wcześniej, a koncert w Trzebnicy był pierwszym promującym tę płytę. Warto tu wspomnieć, że jej pomysłodawca sięgnął po niezbyt popularną dziś analogową metodę rejestracji dźwięku, dzięki czemu zyskała

ków zespołu, a całość spowita soczystym, korzennym brzmieniem amerykańskich big bandów – na to warto było czekać. Autorskie kompozycje Pawła przemieszane były z kilkoma coverami. Jednym z nich był utwór Shirley Bassey "This is my life". Wspaniale wykonany, nie zostawiający cienia wątpliwości co do ogromnego talentu wokalnego Kowalczyka, ale za to pozostawiający wrażliwych słuchaczy głęboko wzruszonych tą interpretacją. Artysta nie pozwolił jednak zbyt długo na nostalgię, proponując własne, świetne kompozycje. Energetyczny "Raise me up", funkowy "Too much, too late" z tekstem napisanym przez amerykańskich kompozytorów czy spokojniejsze utwory, takie jak "Dream" wprowadzały publiczność w coraz to inny nastrój. Za każdym razem była to jednak muzyka wysokich lotów. Artysty nie zostali wypuszczeni bez dwóch bisów, a po koncercie spora część trzebnickich melomanów zaopatrzyła się w płytę Kowalczyk Big Band Project – oczywiście z autografem artysty.

Trzebnickie Zadaszki Jazzowe w piątkowy wieczór przyciągnęły tłumy miłośników dobrej muzyki. Nikt nie trzymał się etykiety "jazz", bo ta szuflada dla muzyków tej klasy jest za ciasna. Zarówno Full-X Trio, jak i Kowalczyk FUNKYJAZZ LIVE zaskoczyli swoimi kompozycjami, lekkością tworzenia i grania oraz ewidentną radością i przyjemnością, z jaką przyszło im występować.

Chciesz zobaczyć held muzyki